

SOLIDARNOŚĆ PODBESKIDZIA

Pismo NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie

27 SIERPNI 2015

*

Numer 3 (416)

W HOŁDZIE SOLIDARNYM



W XXXV rocznicę powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” składamy hołd wszystkim uczestnikom tamtego sierpniowego zrywu. Wszystkim, którzy - realizując wezwanie Ojca Świętego Jana Pawła II - postanowili z Bożą pomocą zmienić oblicze tej ziemi. Wszystkim, którzy dla „Solidarności” pracowali i cierpieli. Wszystkim, dzięki którym nasz związek trwał, rozwijał się i skutecznie działał. To dzięki nim wszystkim możemy dziś - żyjąc w wolnej Polsce - z dumą i zadumą świętować 35-lecie działalności Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Nasze słowa podziękowania i szacunku w szczególny sposób kierujemy do osób, które w czasie gorącego lata 1980 roku poprzez udział w strajkach i masówkach czynnie poparły postulaty z Wybrzeża, a potem budowały zręby podbeskidzkiej „Solidarności”. Do uczestników pamiętnego, zwycięskiego strajku generalnego na Podbeskidziu w styczniu i lutym 1981 roku. Do ludzi, którzy za swą niezłomną postawą po wprowadzeniu stanu wojennego byli internowani i więzieni, którzy stracili pracę i środki do życia, którzy zmuszeni zostali do emigracji.

Chylimy czoła przed tymi, którzy w ciemnych latach stanu wojennego podjęli działalność w podziemnych strukturach „Solidarności”, często płacąc za to swą wolność. W znakomitej większości osoby te do dziś pozostają bezimiennie.

Składamy podziękowania wszystkim, którzy przez 35 lat pozostali wierni ideałom Sierpnia 1980 roku i „Solidarności”. Niech ideały te, będąc chlubną kartą w najnowszej historii Polski, pozostaną drogowskazem dla nas i przyszłych pokoleń.

XXXV rocznica powstania „Solidarności”

SZANUJMY NASZĄ WOLNOŚĆ

O strajkach z 1980 roku, sierpniowych postulatach i zadaniach związków zawodowych z Markiem Boguszem, przewodniczącym podbeskidzkiej „Solidarności”, rozmawia Artur Kasprzykowski.

- 14 sierpnia 1980 roku w Stoczni Gdańskiej rozpoczął się strajk, który w ciągu kilkunastu dni rozlał się na niemal całą Polskę. Zakończył się 31 sierpnia podpisaniem porozumienia z rządem, na mocy którego powstała „Solidarność”. Trzydzieści pięć lat to szmat czasu, dla wielu młodych ludzi to wręcz prehistoria. Po co wciąż przypominać tamte wydarzenia?

- Może właśnie dlatego trzeba je przypominać, pokazywać, że to nie prehistoria tylko zdarzenia, w których uczestniczyli rodzice czy - co najwyżej - dziadkowie dzisiejszej młodzieży. Warto wiedzieć o sytuacji Polski przed trzydziestu pięć laty, o Sierpniu i o dziesięciomilionowej „Solidarności”, aby szanować i pielegnować dzisiejszą wolność ale też, by docenić fakt, że mamy w swych zakładach pracy, w firmach i instytucjach potężnego sojusznika - związku zawodowe.

- Dla wielu ludzi, zwłaszcza młodych, korzystanie z wolności jest czymś równie oczywistym jak oddychanie. Może niech tak już zostanie...

- Nie ma cenzury, w domach mamy paszporty, jeździmy za granicę, mamy demokratyczne wybory. To wszystko jest bardzo ważne i o to wszystko walczyliśmy 35 lat temu. Jestem przekonany, że ludzie, którzy pamiętają tamte czasy, czasy komunizmu, bardziej cenią dzisiejszą wolność, w jakimś stopniu czują się za nią odpowiedzialni, widzą też zagrożenia, o których inni nawet nie zdają sobie sprawy. Co raz rządzący mają pokusę, by decydować za społeczeństwo, nawet wbrew jego interesom. Warto przypominać, że jednym z hasł w 1980 roku było „Nic o nas bez nas”.

- Stąd polityczne zaangażowanie dzisiejszej „Solidarności”?

- To nie polityczne zaangażowanie, ale walka o podmiotowość społeczeństwa, o jego prawo do współdecydowania. Jeśli ponad dwa miliony Polaków podpisało się pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum w sprawie wieku emerytalnego, to dla nas jest to jednoznaczny sygnał, że ludzie chcą się wypowiedzieć w tej sprawie. Jeśli pracownicy walczą o podwyżki płac, są gotowi demonstrować w tej sprawie na ulicach czy nawet strajkować, to „Solidarność” ma prawo, wręcz obowiązek wspierać takie żądania. Jeśli godziwe płace i sensowny wiek

emerytalny są sprawami politycznymi to zgadzam się: jesteśmy zaangażowani politycznie.

- Gdańskie tablice z postulatami strajkowymi z sierpnia 1980 roku zostały wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Znamy też glosy, by także sztandary „Solidarności” oddać już do muzeum...

- Zaczniemy od tego, że wiele gdańskich postulatów sprzed trzydziestu pięciu lat wciąż jest aktualnych. Były tam żądania poprawy funkcjonowania służby zdrowia, zwiększenia ilości miejsc w żłobkach i przedszkolach, podwyższenia niższych rent i emerytur. To wszystko jest wciąż aktualne. Był też postulat, aby kadry kierownicze w zakładach dobierać według kompetencji i umiejętności, a nie przynależności partyjnej - partie się pozmiały, ale tamto żądanie jest, niestety, jak najbardziej aktualne. Widzimy to w wielu spółkach, w ich zarządach i radach nadzorczych. Na koniec zostawiłem najważniejsze postulaty z Gdańska: prawo do wolnych związków zawodowych i prawo do strajku. Na porządku dziennym jest utrudnianie przez wielu pracodawców działalności związków zawodowych, a najchętniej w ogóle uniemożliwienie ich powstania. Niestety, wciąż przedsiębiorcy uważają związkowców za swych wrogów, a nie za reprezentantów załogi. Wciąż też mamy sytuacje, że pracodawcy kwestionują prawo do strajku, choć teoretycznie pracownicy mają to zagwarantowane w ustawach...

- Czy to też jest odpowiedzią na pytanie, czy chować związkowe sztandary?

- Oczywiście! Im bardziej liberalne są przepisy, im bardziej rynkowa jest gospodarka, tym też bardziej potrzebne są związki zawodowe. Tylko one mogą skutecznie walczyć o prawa pracownicze - zarówno na szczeblu krajowym, jak i w poszczególnych firmach czy instytucjach: o podwyżki płac, o przestrzeganie przepisów prawa pracy, o sprawy socjalne. Ważne tylko, by były to związki silne zarówno merytorycznie jak i liczebnie. Warto więc przypominać, że w sierpniu osiemdziesiątego roku walczyliśmy o prawo do zrzeszania się w autentycznych związkach zawodowych, więc teraz korzystamy z tego prawa!

Goście lato 1980 roku na Podbeskidziu

KALENDARIUM PROTESTU

16 lipca 1980 roku - czterogodzinny strajk ekonomiczny na Wydziale Montażu Syreny w bielskim zakładzie Fabryki Samochodów Małolitrażowych. W następnych tygodniach w tym zakładzie dochodziło jeszcze kilkakrotnie do niewielkich strajków.

1 sierpnia - kilkugodzinny strajk kilkudziesięciu pracowników Zakładów Elektromaszynowych Celma w Cieszynie.

8 sierpnia - kilkugodzinny, socjalny strajk w bielskim „Lenko”; wśród załogi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Bielsku-Białej początek zbierania podpisów pod socjalnymi postulatami załogi.

11 sierpnia - trzygodzinny strajk ekonomiczny na oddziale kół zębatach Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych „Befama”.

13 sierpnia - w Bielsku-Białej Roman Walczak, kierownik Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji, przekazuje dyrekcji listę postulatów z podpisami ponad 150 pracowników zakładu.

24 sierpnia - masówka w bielskiej Fabryce Aparatów Elektrycznych „Apena”, której uczestnicy wspierają postulaty strajkujących zakładów Wybrzeża.

26 sierpnia - jednodniowy strajk w Bielskiej Fabryce Armatury „Befa”.

27 sierpnia - początek strajku w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji w Bielsku-Białej, żaden autobus nie wyjeżdża na miasto.



28 sierpnia - początek strajków w bielskich zakładach - Państwowej Komunikacji Samochodowej, drugim oddziale „Transbudu”, „Befamie”, na pierwszych wydziałach Fabryki Samochodów Małolitrażowych oraz w PKS i MPK w Oświęcimiu, a także w Fabryce Wtryskarek w Wadowicach oraz w Andrychowskiej Fabryce Maszyn i Wytwórni Silników Wysokoprężnych w Andrychowie. W wielu innych zakładach odbywają się spontaniczne masówki załóg, w trakcie których formułowane są postulaty pod adresem dyrekcji oraz wyrazy solidarności z Gdańskiem.

29 sierpnia - rozpoczyna się solidarnościowy strajk w bielskiej FSM, w MPK i PKS w Żywcu, w oddziałach towarowych PKS w Oświęcimiu i Kętach, w żywieckim „Transbudzie”, a także w cieszyńskim oddziale PKS. Warunkowo zawieszają swój strajk załoga „Befamy”.

30 sierpnia - na Podbeskidziu kończą się strajki oświęcimskiego oddziału towarowego PKS, żywieckiego PKS, MPK i „Transbudu”, wadowickiej Fabryki Wtryskarek. Trwają solidarnościowe strajki w oddziale towarowym PKS w Kętach, w bielskim FSM, „Transbudzie”, PKS-ie i MPK oraz cieszyńskim PKS-ie.

31 sierpnia - kończy się strajk bielskiej załogi WPK.

Wrzesień - w pierwszych dniach miesiąca dochodzi do krótkich strajków m.in. w skoczowskich zakładach FSM: Kuźni i Odlewni, bielskich Zakładach Szybowcowych i Urzędzie Poczty oraz żywieckiej papierni Solali. Niepokojnie było też w Zakładach Chemicznych Oświęcim, w cieszyńskim Polifarbie, w Zakładach Metali Lekkich w Kętach oraz kilku Spółdzielniach Kółek Rolniczych na terenie Podbeskidzia.

11 września 1980 roku - w Bielsku-Białej odbyło się spotkanie przedstawicieli trzydziestu zakładów z Podbeskidzia, w trakcie którego utworzony został Międzyzakładowy Komitet Założycielski niezależnych związków zawodowych, na czele którego stanął Patrycjusz Kosmowski, inżynier z bielskiego WPK.